

Dzięki WOŚP moja córka żyje

Data publikacji: 8.01.2012 18:00

Inkubatory, respiratory, tomografy, pompy do podawania leków ... i wiele, wiele innych urządzeń. Wszystkie potrzebne, by ratować ludzkie zdrowie i życie.

□

Każda wrzucona do puszeki złotówka to nasz wkład w zdrowie i życie najmłodszych.

Setki urządzeń ze znakiem WOŚP - głównie w placówkach medycznych - na co dzień służy dzieciom i dorosłym. Jak bardzo są one potrzebne najlepiej wiedzą o tym ci, którzy z nich korzystają.

Pani Anna Wajdzik w skoczowskim sztabie Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zasiada od wielu lat.

- Każdego roku udział w tej akcji napawał mnie ogromną radością. W tym roku jednak ta radość jest wielokrotnie większa - przyznaje A. Wajdzik - Moja córeczka Maja urodziła się sześć tygodni przed planowanym terminem porodu. Przez kilka tygodni leżała na oddziale neonatologicznym w Jastrzębiu. Czerwone serduszka widać było niemal wszędzie. Tam miałam możliwość przekonania się jak intensywnie wykorzystywany jest sprzęt WOŚP, dlatego zdaję sobie sprawę z tego, że gdyby nie on to wiele dzieci nie miałyby szans na przeżycie.

Córeczka pani Ani ma dzisiaj 6 miesięcy. Kto wie, czy kiedyś to ona nie będzie kwestowała w WOŚP pomagając innym dzieciom...W tym roku po raz pierwszy do akcji włączyła się starsza córka pani Ani, wspiera WOŚP, bo wie, jak ważna jest społeczna ofiarność.

BsK